

Cud wiary i polskości w Ameryce Południowej.

List Pasterski

TEODOR KUBINA,

z Bożego zmiłowania i Św. Stolicy Apostolskiej Łaski
Biskup Częstochowski

Duchowieństwu i Wiernym Djecezji Pozdrowienie
i Błogosławieństwo w Panu!

„Po przybyciu — do Antjochji — zebrali gminę
kościelną i opowiedzieli, jak wielkie rzeczy zdzia-
łał Bóg, będący z nimi.” (Dz. Ap. 14,26)

ciąg dalszy

Wiara katolicka jedną z największych sił na- rodowych. Kościół katolicki to „nasz” Kościół

Wiara św., katolicka była deską ratunku dla tych małych, którzy nagle znaleźli się w zupełnie obcym dla siebie świecie, bez wielkich zasobów, nieraz nawet bez znajomości czytania i pisania. Przez ten swój katolicyzm stworzyli oni ostoję nie tylko dla swej religji, ale i dla swojej narodowości na obczyźnie.

Znamienne to słowa i znamienne fakty, jakie stwierdza. Warto nad nimi się zastanowić i wyciągnąć z nich należyty wniosek. A wniosek nie może być inny jak ten, że wiara katolicka dla nas nie jest tylko siłą religijną, ale także jedną z największych, najistotniejszych sił narodowych. A kościół św. katolicki nie jest dla nas czynnikiem pozanarodowym, obcym, narzuconym, ale czynnikiem, wchodzącym w samą duszę narodu, w samą treść naszego życia, jest więc dla nas „naszym” Kościołem, nie przestając przytem oczywiście być katolickim czyli powszechnym Kościołem.

Dziwna to zaiste właściwość Kościoła katolickiego. niezrozumiała dla tych, którzy nie włąbili się w jego istotę. Bo mogłoby się zdawać, że Kościół św. będąc powszechnym, obejmując jednolitą organizacją swoją cały świat, głosząc wszystkim narodom te same prawdy i to same prawo, oraz dostarczając im tych samych środków zbawienia, — powinien raczej przyczynić się do zatarcia różnic między narodami, a więc do wynarodowienia ich. Tymczasem stał się on dla naszego wychodźstwa największą siłą narodową, a myśmy z tego faktu wyciągnęli nawet wniosek, że jest taką siłą dla całego narodu, i dodajemy odrazu, nie tylko dla naszego narodu, ale dla wszystkich wogóle narodów. Na czem polega ta dziwna, pozornie sama w sobie sprzeczna właściwość Kościoła św.? Polega ona na tem, że Kościół katolicki nie jest dziełem ludzkim, ale dziełem Bożym, i że w skutek tego działają w nim siły Boże, siły wieczne. Siły zaś Boże, siły wieczne mają tę cudowną właściwość, że są całe w całości, jaką ogarniają, ale równocześnie są także całe w każdej części, z jakich ta całość się składa — totum in toto, et totum in omnibus partibus, jak to określa filozofja

scholastyczna. A dalej siły Boże mają tę właściwość, że działają w całości tak, jak tego wymagają istota i warunki tej całości, a w poszczególnych częściach tak jak tego wymaga ich właściwa natura. Żeby to lepiej zrozumieć, wyjaśnijmy sobie tę prawdę na innem dziele Bożem, w którym działają także wieczne siły Boże. Jest niewątpliwie jedno tylko słońce na całym świecie i dla całego świata ludzkiego. A jednak, to jedno słońce jest całe w każdej części świata, w każdym kraju i choć zawsze i wszędzie jest tem samem słońcem jednak w każdym kraju inaczej działa, a działa tak, jak tego wymagają specjalne warunki i właściwości poszczególnych krajów. W czasie, który przepędziłem w Brazylii słońce działaniem swoim tam wytworzyło ciepłe lato, w tym samym zaś czasie to samo słońce u nas w Polsce było przyczyną zimy; tam wywołało w przyrodzie pełne bujne życie, u nas zaś spowodowało zanik życia na polach. W Brazylii pod wpływem tego samego słońca z ziemi wyrastają palmy, piniory i inne egzotyczne drzewa; u nas zaś w Polsce lipy, dęby, świerkowe lasy. Tam ziemia rodzi kawę, herbatę, wino i t. d., u nas zaś żyto, pszenicę, ziemniaki i t. d. Jednem słowem: tam słońce wytwarza brazylijską przyrodę, u nas zaś przyrodę polską. Nawet sami ludzie pod wpływem tego samego słońca tam są inni jak u nas, mają inny kolor, inne usposobienie, inny temperament, inne zwyczaje. A więc słońce, choć jest to samo na całym świecie, jednak nie niweluje świata, nie wyrównuje, nie ściera różnic między poszczególnymi krajami i narodami, ale przeciwnie je wytwarza, i choć jest jednym dla całego świata, jednak całe należy do każdego narodu, tak że każdy kraj może powiedzieć: to jest „nasze” słońce.

Tak jest i z świętym Kościołem katolickim. Tak samo jak słońce, jest on dziełem Bożem, i tak samo jak w słońcu, działają w nim i przezeń siły wieczne. Wskutek tego Kościół św., chociaż tak jak słońce jest jeden i ten sam na całym świecie i dla całego świata, należy jednak tak jak słońce cały do każdego narodu, i chociaż tak jak słońce pracuje we wszystkich narodach, jednak w każdym narodzie działa tak, jak tego wymagają jego istotne właściwości, nie ścierając i nie osłabiając ich, ale przeciwnie uświęcając, uszlachetniając i wzmacniając je. Wszak i te istotne właściwości każdego narodu są od Boga. Nigdy więc Kościół katolicki — podobnie jak słońce — nie może być obcym czynnikiem dla narodu, ale przeciwnie każdy naród katolicki może powiedzieć o Kościele: to jest „nasz” Kościół, a o Ojcu świętym: to jest „nasz” Ojciec święty.

Znaczenie Kościoła katolickiego dla życia na- rodowego zrozumiało wychodźstwo. — Oby je zrozumiał cały naród.

Wniosła tę prawdę głęboko odczuwało nasze wychodźstwo, i dlatego na obczyźnie tak mocno oparło się o Kościół święty katolicki i w ten sposób dokonało nie tylko cudu wiary, ale także cudu polskości. Obyśmy ją zrozumieli także my w starym kraju, obyśmy pouczeni ich przykładami i doświadczeniem, uświadomili sobie, że święta wiara katolicka jest jedną z naj